

Zastępowanie domniemań presupozycyjnych przez zwroty kategoricznie jednoznaczne

Autor tekstu: **Jerzy Kolarzowski**

CZĘŚĆ I. USTALENIA TEORETYCZNE

1. Presupozycje — domniemania presupozycyjne

W historii filozofii presupozycjami zaczęto zajmować się wraz z wprowadzeniem przez Edmunda Burke'a, angielskiego myśliciela końca XVIII stulecia, kategorii przed-rozumienia. Do pojęć tych nawiązali fenomenologowie, zwłaszcza Alfred Schütz — współtwórca interakcjonizmu symbolicznego [1]. Niemniej filozoficzna kategoria przed-rozumienia i przed-sądu w każdym z naturalnych języków ma swoje wielorakie odpowiedniki, które warte są zbadania, klasyfikacji i szczegółowego opisu.

W większości sytuacji presupozycje, w sensie funkcjonalnym i lingwistycznym, pełnią głównie rolę perswazyjną, ale siła ich perswazji zostaje zawoalowana, „ukryta” za zewnętrzną postacią komunikatu językowego. Zatem w ujęciu lingwistyki przez „presupozycje”, „przed-sady” będziemy rozumieć takie zwroty i jednostkowe wypowiedzi, które powodują, że słuchacz otrzymuje komunikat z ukrytym założeniem. To ukryte założenie ma wywołać w świadomości odbiorcy komunikatu określoną reakcję, ma wyrzucić komunikacyjny i społeczny wpływ, nie zauważalny od razu dla odbiorcy komunikatu. Wpływ społeczny występuje wtedy, gdy nadawca (jednostka, grupa społeczna, instytucja) wywołuje — za pośrednictwem komunikatów — zmiany w postawach człowieka, w jego zachowaniu się, myśleniu, motywacji i emocjach [2].

Wyodrębnienie presupozycji jako intencjonalnych części składowych wypowiedzi (tak samo w mowie jak i w piśmie) przekracza podział na to, co obiektywne i subiektywne w języku. Dzieje się tak, dlatego, że poprzez zastosowanie presupozycji możemy zasugerować pożądane treści naszemu rozmówcy i wpłynąć na jego postępowanie. Czynimy to w sposób uprzejmy, nie imperatywny, a przez to łatwiejszy w odbiorze. Chodzi, więc o umiejętność przekonywania innych osób do określonych poglądów, wpływanie na decyzje (takie jak np. głosowanie w określony sposób, przyjęcie określonej postawy, którą będzie się demonstrować). Jeżeli nasz wpływ nie jest dostatecznie silny, a tak bywa w większości sytuacji, chodzić będzie przynajmniej o zatrzymanie czyjejś uwagi na pewien czas, poinformowanie kogoś o czymś, wywołanie sympatii i dobrych skojarzeń związanych z naszą osobą i treścią zawartą w wygłaszanym przez nas komunikacie, zarówno w chwili mówienia, jak i na przyszłość.

Presupozycje oddziałują na trzech poziomach: na poziomie zewnętrznego (słyszalnego) komunikatu językowego, na poziomie ukrytym — wywołując wpływ na psychikę słuchacza oraz na poziomie kontekstowym. W zależności od kontekstu ten sam zwrot językowy stanowiący jedną presupozycję może mieć dla słuchacza różne znaczenia.

W żywym języku może też być tak, że to samo wyrażenie (np. samodzielne zdanie bądź część zdania) może stanowić jedną presupozycję, a może też zawierać kilka presupozycji. Presupozycje bowiem można ze sobą łączyć. Przez połączenie presupozycji uzyskujemy różne efekty. Albo czynimy je bardziej subtelnymi — tworzymy podtyp presupozycji; albo je wzmacniamy — powstaje spiętrzenie; ewentualnie tworzymy nowy typ presupozycji, który ma odmienne znaczenie semantyczne i odmienny kontekst zastosowania — uzyskujemy nową presupozycję.

Klasyfikacja presupozycji [3] nie jest sprawą łatwą, gdyż składa się na nią kilka podzbiorów. Będą to np. takie podzbiory jak implikacje — stanowią one generalnie jeden typ presupozycji, ale ponieważ istnieją podziały wśród zwrotów implikacyjnych, przeto każdy inaczej zbudowany zwrot to inny typ presupozycji. Trudność z klasyfikacją presupozycji polega na tym, że o istnieniu nowego typu presupozycji decyduje więc łącząca określone słowa i ich formę gramatyczną z ukrytą przez mówiącego intencją.

Dla wyrażenia intencji naszych komunikatów oprócz bogactwa używanego słownictwa, decydujące są możliwości składniowe użytych zwrotów: np. istnieją presupozycje, które mogą

być wyrażone w postaci przeczenia i takie, które w formie przeczącej tracą swój sens.

W każdym zdaniu zawierającym presupozycje możemy wyróżnić zwrot wprowadzający, który skupia uwagę krytycznie nastawionego umysłu słuchacza, oraz część, która wyraża komunikat ukryty oddziałujący na podświadomość. Część oddziałująca na podświadomość może jako wyrażenie zawierać kilka poziomów znaczeniowych. Są to: poziom informacyjny i poziom kreujący domniemania (jedno, dwa lub więcej), często zależny od kontekstu, budowy zdania, używanych słów i ich znaczeń. Każda presupozycja tworzy domniemanie, ale nie w każdej jest to widoczne ze względu na zewnętrzną postać komunikatu językowego, np. presupozycje z partykułą przeczącą „nie” bardzo często występują w tekstach aktów prawnych.

Na ogół jednak presupozycje mają zastosowanie w negocjacjach, rozmowach mających na celu zbadanie intencji naszych partnerów w biznesie czy w polityce. Szczególnie istotną rolę presupozycje mogą odgrywać w języku polityki.

2. Zwroty kategoriycznie jednoznaczne

Zwroty kategoriycznie jednoznaczne to krótkie stwierdzenia o charakterze informacyjnym, bądź niosące w sobie rozkaz, które ze względu na swe znaczenie mogą kierować naszym postępowaniem. Tego rodzaju zwroty znaczą to samo na każdym z trzech poziomów 1) uzewnętrznionym, 2) ukrytym i 3) kontekstowym. Zwroty kategoriycznie jednoznaczne mogą przybierać dowolną formę gramatyczną: rzeczownika, przymiotnika, rzeczownika z przymiotnikiem (najczęściej) bądź czasownika. Są to komunikaty typu: „Wstęp wzbroniony”, „Teren prywatny”, „Strefa nadgraniczna”, „Zakaz wstępu”, „Nieczynne”, „Zamknięte”, „Zakaz fotografowania”, „Substancja wysoce toksyczna”, „Zagrożenie pożarowe”, itp. Na zwroty kategoriiczne i ich sposobność do kierowania naszym zachowaniem jako pierwszy zwrócił uwagę Dawid Hume. Podawał przykłady takich stwierdzeń wykrzyknikowych, jak: „Pali się!”, czy spokojniejsze „Ten grzyb jest trujący!” i kontynuował, że zwroty te mają moc rozkazu typu: „ratuj siebie i mienie przed ogniem”, „przystąp do gaszenia pożaru”, „zabraniam ci spożywać ten gatunek”. Na zwroty jednoznacznie kategoriiczne ponownie zwróciła uwagę szkoła aktów mowy Johna L. Austina i Johna R. Searle’a [4]. Wskazali oni na dużą doniosłość komunikacyjną ilokucji — zdań wykrzyknikowych oraz zwrotów kategoriycznie jednoznacznych. Poza tym zwroty te mają spory potencjał semiotyczny: słowom może towarzyszyć prosty rysunek lub nawet sam rysunek może zastępować słowa. Funkcja komunikacyjna i poznawcza ulega wówczas zatarciu (ma to czasem znaczenie przy użytkownikach danego komunikatu, którzy nie znają miejscowego języka, np. podróżujący po jakimś terytorium obcokrajowcy).

Podobnie dla użytkowników rodzimego języka rozróżnienie funkcji komunikacyjnych od funkcji poznawczych często jest bardzo trudne lub wręcz niemożliwe. Są komunikaty odbierane i wywołujące skojarzenia, czasem rozumiane tylko na tym właśnie etapie (zresztą nie zawsze prawidłowo) a czasem w ogóle nie rozumiane lecz rozpoznawane. Usiłowanie prawidłowego zrozumienia komunikatów językowych może mieć wówczas jedynie wartość edukacyjną.

Współczesne kierunki teorii poznania zarówno te filozoficzne jak i te wpływające z najnowszych zdobyczy psychologii zakładają, że każdy komunikat werbalny, który dotarł do adresata i został przez niego zrozumiany staje się dla niego równocześnie źródłem poznania.. Rzecz jednak w tym, by w sposób znaczący uprościć komunikat językowy a ponadto, by móc wykazać, że użytkownik przy minimalnej ostrożności komunikat będący zwrotem kategoriicznie jednoznaczny mógł zrozumieć. Jeżeli jednak stało się inaczej i zwrot kategoriiczny nie wywarł właściwego skutku, np. ktoś mu się nie podporządkował z powodu własnej lekkomyślności, ponosi winę za ten stan rzeczy i może być pociągnięty do odpowiedzialności. Wówczas to na odbiorcę komunikatu będącego zwrotem kategoriicznie jednoznaczny przechodzi ciężar dowodu, że mimo należytej staranności nie zauważył uwidocznionej informacji lub nie zrozumiał, jakiego rodzaju zachowania od niego oczekiwano. Stąd też tak duże znaczenie komunikatów kategoriicznych i jednoznacznych w tekstach prawnych i w wypowiedziach upowszechniających informacje o prawie obowiązującym — czyli w tekstach / wypowiedziach jurydycznych.

3. Tekst jurydyczny / wypowiedź jurydyczna

Tekst bądź wypowiedź jurydyczna to określenie wspólne zarówno dla języka norm prawnych jak i dla języka komunikatów informujących o treściach norm prawnych a nawet je interpretujących. Stąd też możemy mówić o jednym języku jurydycznym. Pojęcie to usiłuje

zastąpić proponowany niegdyś podział na język prawny i prawniczy. Przez pierwszy to jest język prawny rozumiano język norm — sentencji przepisów prawnych. Przez drugi - język prawniczy- rozumiano język dotyczący tych norm, stanowiący opis norm, bądź je interpretujący. Podział ten w teorii prawa okazał się mało przydatny, a ponadto błędny w perspektywie rozwoju nowoczesnego językoznawstwa [5]. Każdy tekst jurydyczny kreuje ontologię relacji: musi posiadać intencjonalnego nadawcę komunikatu jurydycznego [6]. Istnienie intencjonalnego kreatora — podmiot tworzący komunikat ze względu na obrany cel jest cechą wspólną zarówno dla presupozycji jak i dla tekstów jurydycznych.

Zarówno dla presupozycji jak i dla komunikatu jurydycznego można przyjąć dość istotne założenie weryfikujące. Założenie to stanowi, że znaczeniem komunikatu jest reakcja słuchacza (np. mniej lub bardziej okazane zainteresowanie, a jeszcze lepiej: ujawnienie motywów tego zainteresowania) [7]. Oryginalność owego założenia polega na specyficznym rozumieniu - znaczeniem odmiennym — od tradycyjnie przyjmowanego w epistemologii, logice oraz językoznawstwie nie kognitywnym. Poza nawiasem pozostają takie problemy z historii europejskiej filozofii, jak zagadnienie uniwersaliów, klasyczna definicja prawdy, denotacja i semantyka używanego słownictwa. Uszczegóławiając i „wzmacniając” to założenie nadamy mu charakter obligatoryjny i praktyczny zarazem. Posiada ono status „dobrej rady”. „Rada” ta głosi, że w imię skuteczności komunikacji lepiej jest przyjąć prymat subiektywistycznego rozumienia po stronie słuchacza komunikatu. Nie wolno przyjmować założenia utożsamiającego znaczenia naszych komunikatów z naszymi intencjami. Po naszej stronie (jako nadawcy) istnieją tylko narzędzia wywierania wpływu. Narzędzi tych nie należy rozpatrywać w kontekście kulturowego zaplecza, w którym doszło do spotkania. Posiadane przez nas narzędzia (tu rozumiane jako umiejętności) możemy jedynie mniej lub bardziej skutecznie dobrać i zastosować. Nie możemy się opierać na założeniu, że w przestrzeni języka, tego samego dla nadawcy i odbiorcy, istnieje obiektywne, prawdziwe znaczenie wypowiedzianych słów, że w obrębie rozumienia świata idei istnieje jakakolwiek wspólnota, do której można by się odwołać. Własnego komunikatu nie wolno nam traktować jako wiarygodnego, zobiektywizowanego opisu, ponieważ nie istnieją powody, żeby był on taki dla naszych słuchaczy. Tak ujęte znaczenie komunikatu zostaje „oderwane” od konstruowanego lub interpretowanego obiektywnie świata idei. Przyjęcie założenia, że znaczeniem komunikatu jest reakcja odbiorcy, chroni (lub przynajmniej przestrzega) uczestników komunikacji przed wchodzeniem na ścieżki jałowych sporów i polemik, w rodzaju: „co dane słowo naprawdę znaczy”, „co powinno znaczyć”, „czyja interpretacja jest prawidłowa” itd. Czasami jednak taki punkt widzenia może stać się dobrym wspólnym mianownikiem do procesu konstruktywnego negocjowania znaczeń. Żeby jednak uniknąć procesu negocjowania znaczeń a w wypadku tekstu jurydycznego zredukować do minimum wykładnie systemową i ogólną pozostawiając jedynie logiczną i językową, warto zastanowić się nad mechanizmami zastępowanie presupozycyjnych wypowiedzi przez zwroty kategoriycznie jednoznaczne.

W poniższym wyszczególnieniach znajdują się przykłady takich operacji. Będą one dokonywane na materiale ilustracyjnym pochodzącym przede wszystkim z tekstów prawnych powszechnego użytku (ustawy powszechnie obowiązujące w Polsce) jak i z obiegu wewnętrznego (statuty stowarzyszeń, fundacji, spółek).

CZĘŚĆ II. ZWROTY PRESUPOZYCYJNE W TEKSTACH JURYDYCZNYCH

A. Zastępowanie presupozycji przez zwroty kategoriycznie jednoznaczne — wybrane przykłady

1. PRESUPOZYCJE Z "NIE".

Ludzki umysł nie przyjmuje do swej świadomości słowa „nie”. Kiedy więc wypowiadamy zdanie z „nie”, nasz odbiorca traktuje je tak, jakby tego „zaprzeczenia” nie słyszał. W jaki sposób nasz umysł reaguje na komunikaty perswazyjne zawierające zaprzeczenie? Chciałbym, abyś Czytelniku przez chwilę nie zwracał uwagi na swoją lewą dłoń, na odczucia z niej docierające. Czy nadal nie zwracasz uwagi na lewą dłoń? Przykład podobnego komunikatu: Nie

myśl o czarnym kocie. Oczywiście, słysząc te zwroty, zwrócimy uwagę na swoją lewą dłoń i pomyślimy o czarnym kocie. Dzieje się tak, dlatego, że aby nasz umysł przyjął i zrozumiał komunikat o nie myśleniu o kocie, musi najpierw zrozumieć słowo kot, czyli o nim pomyśleć. Ma to ogromne znaczenie w kontekście komunikatów perswazyjnych, które pomimo naszych intencji mogą w pierwszym semantycznym planie być negatywne, bądź pozytywne.

Zasadniczo presupozycji z „NIE” można używać w znaczeniu zarówno negatywnym, jak i pozytywnym. Negatywne znaczenie presupozycji z „NIE” oznacza, że po przeczeniu znajduje się słowo o negatywnym ładunku emocjonalnym. I odwrotnie presupozycje pozytywne z „nie” oznaczają takie, w których po partykule występuje słowo o pozytywnym ładunku znaczeniowym.

- Przykład presupozycji z „NIE” w znaczeniu negatywnym w języku codziennym [8]:

Nie denerwuj się. Nie martw się.

- Przykład presupozycji z „NIE” w znaczeniu pozytywnym w języku codziennym:

Nie pragnij sławy.

We współczesnym języku jurystycznym występują głównie presupozycje, które określiliśmy jako pozytywne, gdyż są one precyzyjniejsze. Presupozycje negatywne zdarzają się wówczas, gdy czasownik występujący po słowie „nie” ma negatywną konotację znaczeniową.

- Przykładowe zwroty w języku jurystycznym:

nie wolno, nie zezwala się, nie może, nie jest, nie popełnia.

Ponieważ słowo *popełnia* w języku polskim odnosi się do przestępstw i różnorodnych form naruszeń prawa zwrot „nie popełnia” jest ilustracją presupozycji o negatywnej konotacji znaczeniowej.

- Przykład presupozycji z „NIE” w znaczeniu pozytywnym w normie prawnej

Pracodawcą jest jednostka organizacyjna, choćby **nie posiadała** osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudniają one pracowników. (Art. 3.K. P. [9])

- Przykład presupozycji z „NIE” w znaczeniu negatywnym w przepisie prawnym

Nie popełnia przestępstwa skarbowego lub wykroczenia skarbowego sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu.(§ 3. K K.-s.)

Trzeba mieć świadomość, iż w wielu konstrukcjach prawnych zwroty z „nie” będą potrzebne i trudno je będzie zastąpić innymi sformułowaniami. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że słowo „nie” często działa jak sygnał odsyłając do zwrotów nieostrych, skomplikowanych konstrukcji prawnych, swobodnego uznania i domniemań. Czy w każdej z takich sytuacji jest to świadomy zabieg ustawodawcy? Można mieć wiele wątpliwości. Przytoczony art. 3 kodeksu pracy mógłby mieć formę:

- Propozycja bez presupozycyjne sformułowanie art. 3 K. P.

Pracodawcą w myśl niniejszego kodeksu jest osoba prawna, osoba fizyczna, jednostka organizacyjna bez osobowości prawnej, zatrudniająca pracowników na umowę o pracę.

Warto też pamiętać, by w sentencjach przepisów prawnych przeczenie „nie” występowało tylko jeden raz. Przytoczony paragraf 3 kodeksu karno-skarbowego mógłby mieć postać.

- Propozycja bez presupozycyjnego sformułowania § 3 K K.-s

Przestępstwem skarbowym lub wykroczeniem skarbowym jest czyn zabroniony, którego sprawcy udowodniono winę. Wina sprawcy ogranicza się do czasu popełniania czynu.

Jak widać z powyższego przykładu zastępując partykułę przeczącą możemy stosować styl zdepersonalizowany, co winno wyjść na korzyść przepisom prawnym, a ponadto ustawodawca został by zmuszony do konstruowania krótszych zdań, na czym zyskałaby przejrzystość aktu prawnego.

2. PRESUPOZYCJE NASTĘPSTWA CZASOWEGO

Są to zdania z zastosowaniem słów umieszczających daną czynność w czasie w połączeniu z przyimkami: „podczas”, „po”, „w”, „w czasie”, „gdy”, „zanim”. Dodając do nich pozytywne skojarzenie uzyskujemy pewność dobrego przyjęcia informacji przez słuchacza.

- Przykład presupozycji NASTĘPSTWO CZASU w języku codziennym:

W czasie podpisywania umowy, chcę coś jeszcze przedyskutować z tobą.

Presupozycja zakłada to, że osoba podpisze umowę.

Presupozycje ze słowami „po” mają zwykle konstrukcję typu: "czy chcesz zrobić X po zrobieniu Y?.

Presupozycje następstwa czasowego z synchronizującym słowem „podczas” kierują uwagę słuchacza, czy słuchaczy na pierwszy plan czasowy, wynikający ze zdania nadrzędnego i pozwalają zasugerować coś mniej przyjemnego w zdaniu następnym, często gramatycznie podrzędnym.

- Inny przykład presupozycji NASTĘPSTWO CZASU w języku codziennym:

Podczas, gdy będziesz poznawał założenia naszego projektu, docenisz w pełni możliwości, jakie wiążą się wraz z podjęciem z nami współpracy.

Zdania ze słowem „podczas” mają postać: „będzie miało miejsce X, podczas Y”. Słowo „podczas” odwołuje się do synchroniczności zdarzeń przeszłych lub przyszłych, a przez to znakomicie się nadaje do oddania następstwa czasowego.

W języku jurystycznym presupozycje następstwa czasowego częściej występują w omówieniach i streszczeniach zdających sprawę ze stanu prawnego, niż w sentencjach samych norm. Wynika to głównie ze ścisłej konstrukcji, tak jak na przykład w Kodeksie postępowania Administracyjnego bardzo często pojawia się słowo „gdy”, ale konstrukcja tych norm nawet jeżeli stanowi presupozycję nie wymaga zstąpienia jej przez zwrot kategorię jednoznaczny. Domniemania presupozycyjne służą wówczas swobodom i uprawnieniom obywatelskim oraz prawidłowości działania administracji.

- Przykład presupozycji NASTĘPSTWO CZASU w normie przepisu prawnego

. Pisma doręcza się stronie, a gdy strona działa przez przedstawiciela — temu przedstawicielowi. (Art. 40. § 1 K. P. A.)

- Propozycja bez presupozycyjnego sformułowania Art. 40. § 1 K. P. A.

Pisma dostarcza się stronie, a dla strony działającej przez przedstawiciela — wskazanemu w umocowaniu przedstawicielowi.

Pisma dostarcza się stronie, a kiedy organ administracji powziął informację, że strona ma przedstawiciela — zastępcy wskazanemu w pełnomocnictwie.

Słowo „gdy” w art. 40 § 1 KR nie pełni tylko roli zwykłego spójnika ale wzmacnia konstrukcję, której celem jest prawidłowy kontakt z obywatelem, bądź jego reprezentantem. Można jednak podjąć rozważania czy pominięcie przyimka „gdy” nada analizowanej normie brzmienie ściślejsze. Słowa „umocowanie — i (form. przymiotnikowa) umocowanemu” a także „pełnomocnictwo” mają w zaproponowanych przykładach charakter zwrotów kategorię jednoznacznych. Unika się wówczas wątpliwości dotyczących momentu powołania pełnomocnika strony. Również niektóre przepisy ze słowem „podczas” mają rozciągliwe znaczenie:

Oskarżony tymczasowo aresztowany może porozumiewać się ze swym obrońcą podczas nieobecności innych osób oraz korespondencyjnie. (Art. 73. § 1. K. P. K.)

- Przykład bez presupozycyjnego sformułowania Art. 73. § 1. K. P. K.)

Oskarżonemu tymczasowo aresztowanemu należy umożliwić porozumiewanie się ze swym obrońcą w wydzielonym pomieszczeniu aresztu bez osób trzecich oraz korespondencyjnie.

3. "SPINACZE"

Metaforycznym określeniem „spinacze” zostały nazwane zdania oznajmujące, ale częściej pytające zawierające słowa: „bo”, „ale”, „albo”, „czy”, „też”. „Spinacze” budują wybór, nie kwestionując przy tym doświadczeń rozmówcy.

- Przykład presupozycji "SPINACZ" w języku powszechnie używanym:

Tak, jest pan zadowolony ze współpracy z firmą X, **ale** chciałbym panu przedstawić naszą firmę.

Zdania, w których występują takie słowa, jak: „ponieważ”, „skoro”, „jeśli” zawierają często założenia - presupozycje, sugerujące ograniczony wybór lub jego dokonanie w interesujących nas kwestiach.

- Przykład:

Ponieważ interesujesz się nowymi pomysłami, opowiem ci o pewnej propozycji.

W tekstach prawnych i wypowiedziach jurystycznych presupozycji „spinaczy” z ukrytym wyborem nie powinniśmy spotykać. Wszędzie tam, gdzie ustawodawca przewiduje wybór zachowań lub stanów prawnych powinien wskazać to wyraźnie w przepisie. Może oczywiście posłużyć się słowami „czy”, „albo” ale wskazanie wyboru winno w sentencji być wyraziste i

odnosić się do zróżnicowanego ale jednocześnie KONKRETNEGO stanu prawnego:

- Przykład presupozycji "SPINACZ" w przepisie prawnym:

Miejscem zamieszkania dziecka pozostającego pod władzą rodzicielską jest miejsce zamieszkania rodziców albo tego z rodziców, któremu wyłącznie przysługuje władza rodzicielska lub któremu zostało powierzone wykonywanie władzy rodzicielskiej. (Art. 26. § 1. Kodeks Cywilny)

Znacznie częściej spotykamy przepisy prawne przyjmujące jakieś założenie ze słowami „skoro”, lub ogromnie często używanym „jeżeli”. Słowo „jeżeli” poza kreowaniem implikacji często występuje w tzw. normach kolizyjnych, przepisach blankietowych i odsyłających. Ustawodawca wówczas buduje hierarchię obowiązującego prawa lub tworzy ramy prawne dla norm wewnątrz-podmiotowych. Jest to zabieg częsty i prawidłowy, niemniej czasem warto sprawdzić czy nie dochodzi do konfliktu między zhierarchizowanymi normami, czy normy prawnej nie można by sprecyzować dobitniej i jaśniej z pominięciem struktury presupozycji z wyborem.

- Przykład presupozycji "SPINACZ" w przepisie prawnym:

Opiekę ustanawia sąd opiekuńczy, skoro tylko poweźmie wiadomość, że zachodzi prawny po temu powód (§ 145 § 2. K. R.)

- Propozycja bez presupozycyjnego sformułowania § 145 § 2. K. R.:

Opiekę ustanawia sąd opiekuńczy, kiedy poweźmie wiadomość, że zachodzi prawny po temu powód, jednak nie później, niż w ciągu... od dnia otrzymania zawiadomienia.

- Przykład presupozycji "SPINACZ" w przepisie prawnym:

Jeżeli zarząd jest wieloosobowy, sposób reprezentowania spółki określa jej statut. **Jeżeli** statut nie zawiera żadnych postanowień w tym przedmiocie, do składania oświadczeń w imieniu spółki wymagane jest współdziałanie dwóch członków zarządu albo jednego członka zarządu łącznie z prokurentem. (Art. 373. § 1. K. S. H.)

- Propozycja bez presupozycyjnego sformułowania Art. 373. § 1. K. S. H

W spółkach w których zarząd jest wieloosobowy sposób reprezentacji spółki określa statut. W przypadku braku unormowań statutowych w tym względzie spółkę reprezentuje dwóch współdziałających ze sobą członków zarządu albo jeden członek zarządu i prokurent.

- Przykład presupozycji "SPINACZ" w obowiązującym przepisie prawnym:

Jeżeli według ustalonego w danych stosunkach zwyczaju lub według treści oferty dojście do składającego ofertę oświadczenia drugiej strony o jej przyjęciu nie jest wymagane, w szczególności **jeżeli** składający ofertę żąda niezwłocznego wykonania umowy, umowa dochodzi do skutku, **skoro** druga strona w czasie właściwym przystąpi do jej wykonania; w przeciwnym razie oferta przestaje wiązać. (Art. 69. K C)

- Propozycja bez presupozycyjnego sformułowania Art. 69. K C:

Według ustalonego w danych stosunkach zwyczaju lub według treści oferty dojście do składającego ofertę oświadczenia drugiej strony o jej przyjęciu nie jest wymagane. W szczególności kiedy składający ofertę żąda niezwłocznego wykonania umowy, umowa dochodzi do skutku, jak tylko druga strona w czasie właściwym przystąpi do jej wykonania; w przeciwnym razie oferta przestaje wiązać.

W przytoczonych normach kodeksu cywilnego czy rodzinnego potoczne i podlegające archaizacji słowo „skoro” może zostać zastąpione wyrażeniami „jak tylko”, „tak szybko, jak”, „kiedy tylko”, „nie później niż”. Wyrażenie „nie później niż” jest kategoryczne, gdyż ustawodawca wyznacza wówczas na dokonanie czynności prawnej czas ściśle oznaczony. W propozycji zmiany w art. 373 paragraf 1 KSH oraz art. 69 KC usunięto dwukrotnie występujące słowo „jeżeli”, mnożące niepotrzebne spiętrzenia domniemań i implikacji. Słowo to albo można usunąć bez szkody dla zrozumiałości prawa albo zastąpić bardziej kategorycznym określeniem np. brak (w dowolnej odmianie gramatycznej). Ponadto normy omawianych przepisów rozbito na dwa zdania, co ułatwia lekturę aktu prawnego.

4. PRESUPOZYCJE ZMIANY CZASU

Zmiana czasu jest słabą presupozycją, której istota polega na potwierdzeniu dowolnej informacji i stworzeniu kontekstu, który w imię porozumienia domaga się uściślenia jej zakresu. W presupozycji z następstwem czasu proponujemy ograniczony wybór, w presupozycji ze zmianą czasu stawiamy słuchacza wobec konieczności uściślenia mało precyzyjnej wypowiedzi, żeby mógł zrozumieć intencje mówiącego.

Zdania zawierające słowa: „zacząć”, „skończyć”, „przestać”, „kontynuować”, „już”,

"jeszcze", „ciągle”, „nadal” + czasownik stanowią eksplikację tej presupozycji.

- Przykład presupozycji ZMIANY CZASU w języku powszechnie używanym:

Pragniemy na jakiś czas zakończyć współpracę, co naszym zdaniem nie przekreśla wzajemnych, przyjaznych kontaktów.

W języku jurystycznym trudno jest rozróżnić presupozycje NASTĘPSTWA CZASU i ZMIANY CZASU. Prawnik układający przepis zawsze rzutuje pewną koncepcję w przyszłość. Często ten stan projektowany w przyszłości bywa obwarowany pewnymi warunkami, których spełnienie ustawodawca uważa za konieczne. Często też usiłuje przewidzieć zakłócenia mogące wydarzyć się w przyszłości i swoje uprawnienia regulacyjne powierza jakiemuś organowi i podmiotowi. Stan taki może budzić wątpliwości i stać się powodem do łatwego nadużywania kompetencji scedowanych. Można zatem przyjąć, że ilekroć występuje w tekście normy prawnej scedowanie uprawnień, które pozwalają na ingerencję w zwyczajny bieg zdarzeń będziemy mieli do czynienia z presupozycją ZMIANY CZASU.

- Przykład presupozycji ZMIANY CZASU w obowiązującym przepisie:

Jeżeli zachodzi prawdopodobieństwo, że oprócz wezwanych stron, uczestniczących w postępowaniu, mogą być **jeszcze** w sprawie inne strony, nie znane organowi administracji publicznej, należy ponadto o terminie, miejscu i przedmiocie rozprawy ogłosić w drodze obwieszczeń albo w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości. (Art. 91. § 3.K P A)

Można zamknąć rozprawę również w wypadku, gdy ma być przeprowadzony **jeszcze** dowód przez sędziego wyznaczonego lub przez sąd wezwany albo gdy ma być przeprowadzony dowód z akt lub wyjaśnień organów państwowych, a rozprawę co do tych dowodów sąd uzna za zbyteczną. (Art. 224 § 2 K P C)

5. NOMINALIZACJE

Jest to sposób likwidowania działania w zdaniu poprzez używanie rzeczowników odczasownikowych. Jest to szczególna i silna presupozycja, pozwala skonstruować komunikat nie urażając nikogo i nie czyniąc konkretnych osób odpowiedzialnymi za jakies wypadki. Stosuje się ją często w języku technicznym, języku polityki i publicznej komunikacji, ponieważ jako dążąca do depersonifikacji wyjaśnia rzeczywistość, ale unika słów, które można by odczytać jako zamiar napiętnowania kogokolwiek.

- Przykład:

Mamy problem ze wzajemnym porozumieniem się.

Zabieg językowy określony mianem nominalizacji występuje nagminnie w wielu opracowaniach na tematy prawnicze, zwłaszcza w informacjach prasowych. W tekstach przepisów prawnych ze względu na ich abstrakcyjny i generalny charakter doprecyzowane nominalizacje nie będą razić. Stopień precyzyjnych nominalizacji maleje, gdy poruszamy się w dół po hierarchii przepisów prawnych, dochodzą do zarządzeń, okólników, statutów oraz przepisów wewnętrznych jednostek prawnych. Zdarzają się jednak czasem w ważnych ustawach, np.:

- Przykład w języku jurystycznym:

Osoba trzecia wezwana na termin oględzin ma prawo żądać zwrotu wydatków koniecznych, związanych ze stawiennictwem do sądu, oraz wynagrodzenia za utratę zarobku na równi ze świadkiem, a ponadto zwrotu wydatków połączonych z **dostarczeniem** przedmiotu oględzin. (Art. 297. KPC)

"Wydatki połączone z **dostarczeniem** przedmiotu" — to zwrot wysoce nieprecyzyjny zależny od wielu okoliczności, możemy powiedzieć zależny od cech przedmiotowych (np. ochrona) i podmiotowych (możliwości i sposób poruszania się strony trzeciej - jednym słowem zapis pozostawiony do uznania sądu.

6. NIEOKREŚLONY CZASOWNIK

Nieokreślonych czasowników używa się w odniesieniu do świadomości lub czynności: „doświadczać”, „odkrywać”, „rozumieć”, „pamiętać” „obowiązywać”, „stosować”

- Przykładowe zwroty:

Należy pamiętać... Trzeba zastosować...

• Sformułowania tego typu w tekście przepisu prawnego, bądź komentarza nie rażą ilekroć ich kontekst jest doprecyzowany.

Ilekróć w ustawie użyte jest słowo... należy przez to **rozumieć**...

Przepisy ustawy należy **stosować do**...

Użytkownik ruchu drogowego jest obowiązany **stosować się do**...

Tego typu sformułowania z bezokolicznikiem można czasem zastąpić formą osobową. Niemniej warto pamiętać, że dla normy prawnej zabieg taki czasem może mieć skutek destrukcyjny. Zamiana na formę osobową będzie na pewno pożądana w komentarzach, glosach, czy opracowaniach zagadnień prawnych.

7. GENERALIZACJE

Są to zdania zawierające słowa: „wszystkie” „każdy”, „nikt”, „żaden” lub ich zawężony desygnat.

- Przykładowe zwroty z mowy potocznej:

Nikt nie może tego zrozumieć...

Młodzi pracownicy nie sprawdzą się na tym odcinku.

Zdania te nie brzmią przekonująco. Możemy ich jednak użyć w swobodnej rozmowie, kiedy poprzemy przykładem i dodatkowym uzasadnieniem.

W języku juralnym generalizacje zdarzają się w omówieniach przepisów prawnych dość często. Służą wówczas podkreśleniu tego co sprawozdawca, bądź dziennikarz ma do zakomunikowania — emfaza. Natomiast w normach prawnych zdarzają się, gdy pisze je osoba nie wyczulona na niuanse języka.

- Przykładowy zapis z presupozycją normy statutowej:

Członek honorowy posiada **wszystkie** prawa członka zwyczajnego, za wyjątkiem czynnego i biernego prawa wyborczego a ponadto zwolniony jest od opłacania składek członkowskich. (norma przytoczona za statutem pewnej organizacji)

- Przykładowy zapis bez presupozycyjnej generalizacji:

Członek honorowy posiada te same prawa co członkowie zwyczajni, za wyjątkiem czynnego i biernego prawa wyborczego a ponadto zwolniony jest od opłacania składek członkowskich.

Zwroty generalizacji można w wielu przypadkach opuścić, a jeżeli podmiot komunikujący ma wątpliwości, czy został prawidłowo rozumiany może je zastąpić innymi precyzyjniejszymi określeniami, np. „takie samo, bez...”, „z wyjątkiem”, „w zasadzie”, „jest równoznaczne z wyłączeniem”, „jednak”. Najlepiej jednak przebudować cały zapis tak by np. uprawnienia posiadane i zabrane były *expressis verbis* wymienione.

8. BRAKUJĄCY WSKAŹNIK ODNIESIENIA

Polega on na tym, że zaimek zastępuje konkretne słowo czy nawet część zdania, która powinna być wypowiedziana, czy napisana w jego miejsce.

- Przykładowe sformułowanie:

To nie jest trudne.

W języku juralnym zdarzają się brakujące wskaźniki odniesienia. Często jednak ustawodawca używa ich w zdaniach złożonych, w których zaimki odnoszą się do uprzednio ujawnionej sentencji przepisu prawnego. Konstrukcje takie bywają zwięzłe, ale tracą na swej precyzji. Ulubionym określeniem dla redaktorów Kodeksu Spółek Handlowych z 2000 r. stało się zwrot: "dotyczy to"(występuje kilkadziesiąt razy):

- Przykładowy zapis z presupozycją przepisu:

Prawo prowadzenia spraw spółki może być odebrane wspólnikowi z ważnych powodów, na mocy prawomocnego orzeczenia sądu; **dotyczy to** również zwolnienia wspólnika od obowiązku prowadzenia spraw spółki.(Art. 47. K.S.H.)

- Przykładowy zapis bez presupozycji art. 47. K.S.H.

Prawo prowadzenia spraw spółki może być odebrane wspólnikowi z ważnych powodów, na mocy prawomocnego orzeczenia sądu. Orzeczenie takie może także nakazywać zwolnienie wspólnika od obowiązku prowadzenia spraw spółki.

Można by podjąć spór czy sformułowanie „dotyczy to” nie powinno przynajmniej w niektórych przypadkach zostać zastąpione słowami: „stan ten oznacza”, „jest równoznaczne”, „w przypadkach wymienionych w §... wymagane jest”, czy kategorię w takich wypadkach „nakazuje się”, Ewentualnie można zastanowić się nad użyciem zwrotów nie mających zakorzenienia w języku juralnym: „całkowite odsunięcie”, „pełne zwolnienie”.

Kategoryczność, większa precyzja i konieczność budowy norm składających się ze zdań pojedynczych jest w takich przypadkach ewidentna.

B. Przykłady presupozycji wykorzystywane w normach zawierających domniemania prawne i klauzule generalne.

1. PRZYMIOTNIKI STOPNIOWANE, PRZYMIOTNIKI NIEDOOKREŚLONE

Szczególną presupozycyjną siłę ma drugi stopień stopniowania przymiotnika. Informuje o istnieniu kategorii, do których odnosi się stopień pierwszy i stwarza domniemanie istnienia stopnia najwyższego, np. mniejszy buduje pewnik istnienia małego i przypuszczenie istnienia najmniejszego. W języku potocznym przyjęło się niekiedy wzmacniać niedookreślony lub stopniowany przymiotnik zdrobnieniem, co uwypukla jego siłę oddziaływania.

- Przykładowe zdania:

Ta łódka jest mniejsza od... To bardzo maleńka miejscowość.

W tekstach prawnych występują częściej przymiotniki niedookreślone, które bazują na zwrotach odwołujących się do swobodnego uznania sądu lub urzędu. Nawet jeżeli w sformułowaniu pojawia się drugi stopień przymiotnika to też służy konieczności dookreślenia.

- Przykłady w języku jurydycznym:

„Czyn mniejszej wagi”, „Znikoma szkodliwość”.

Tego typu sformułowania bazują na domniemaniach prawnych podobnego rozumienia słów i ich zakresu.

- Przykład — język jurydyczny — konkretny przepis:

Nie jest przestępstwem skarbowym lub wykroczeniem skarbowym czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest **znikoma**. (§ 2. K. K-s.)

Oczywiście można stworzyć normy prawne pozbawione takich niedookreślonych zwrotów przymiotnikowych. W niektórych dziedzinach życia społecznego i gospodarczego było by to może nawet wskazane. Z drugiej jednak strony każdy normodawca winien mieć świadomość, że wartość przepisu prawnego zależy nie zawsze od jego szczegółowości. Sytuacje życiowe bywają bogatsze, niż wyobrażenia niejednego prawnika. Nawet ci, którzy przewidują zdarzenia, które wymykają się szczegółowemu unormowaniu prawnemu, nie zawsze mogą poradzić sobie z materią języka, muszą jakieś treści wybrać a z innych zrezygnować. Klauzule generalne, domniemania prawne i niektóre typy określeń utarły się w praktyce a tworzący prawo stosują je, licząc na to, że ich czytelnikami będą przede wszystkim prawnicy, a w wypadku szczególnych kontrowersji ułożone przez nich przepisy zinterpretują sądy. Orzecznictwo sądowe tworzy doktrynę chętnie odwołującą się do domniemań zawartych w normach prawa stanowionego.

Nie kwestionując powyższych zastrzeżeń trzeba mieć świadomość używanych w przepisach prawnych i omówienia niedookreślonych przymiotników a naukowcy zajmujący się badaniem stosowania prawa i prawem sądowym winni z bacznością im się przyglądać. Gdy okaże się, że przyjęte domniemanie prawne lub klauzula generalna przestaje pełnić korzystną rolę w zapisie danej ustawy należy je zmienić. Tradycja, również prawna powstaje w dużym stopniu dla wygody użytkowników, a więc przede wszystkim dla wygody środowisk i zawodów prawniczych.

2. ŁĄCZENIE NIE WYNIKAJĄCE

Łączenie nie wynikające polega na łączeniu wątków kompletnie do siebie nie przystających, ale nie zupełnie przypadkowych. W żywej mowie, z którą prawnicy spotykają się w czasie rozmów z klientem lub na sali rozpraw takie związki mogą mieć czasem istotną rolę perswazyjną.

- Przykłady w „mowie żywej”:

Osiągnięcie wysokich wyników w szkole świadczy o wysokiej inteligencji.

Łączenie obrazów i treści cokolwiek wątpliwych dla potocznego odbiorcy jest podstawą reklamy.

Tymczasem język jurydyczny winien być zwięzły, a w przypadku normodawcy niezwykle precyzyjny. Każde słowo użyte w umowie czy statucie winno mieć swój ściśle określony zakres,

a pomiędzy zapisami użytymi w dokumencie prawnym norm nie mogą wystąpić sprzeczności. Jest to minimalny wymóg językowy dotyczący wszelkiego typu aktów prawnych. Gdy dodamy do tego operowanie wewnątrz systemu prawnego i pomiędzy różnymi systemami (np. prawa krajowego i Wspólnotowego), sytuacja twórców ustawy regulującej jakąś dziedzinę w sposób kompleksowy komplikuje się niepomiaralnie.

- Spójrzmy na przykład przepisu:

Wprowadzenie towaru na obszar celny Wspólnoty lub jego wyprowadzenie z tego obszaru powoduje z mocy prawa powstanie obowiązków i uprawnień przewidzianych w przepisach prawa celnego, **jeżeli przepisy prawa**, w tym umowy międzynarodowe, nie stanowią inaczej. (Art. 2. U.C.)

Rozstrzał wyłączeń przewidziany w artykule 2 najnowszego polskiego prawa celnego wynikający ze zwrotu "**jeżeli przepisy prawa**, w tym umowy międzynarodowe" jest ogromny.

3. AUTORYTET

Są to opinie i sądy, przy których ich mówca zostaje pominięty, stąd też językoznawcy określają tego typu zdania lub równoważniki zdań powszechnie w mowie potocznej i coraz częściej stosowane w literaturze pięknej, kiedy autor chce przybliżyć język literacki do życia — autorytetem anonimowym.

Dobrze jest być punktualnym.

W języku juralnym nie ma autorytetów anonimowych: ustawodawca, ustawa, przepis kryją się za autorytetem prawa jako takiego. Autorzy tekstów orzeczeń, glos, komentarzy i opracowań dodatkowo korzystają z autorytetu osób znających się na literze prawa, posiadających wiedzę, kompetentnych a przez to liczących się i będących niezbędnymi na podobieństwo nieodzownego narzędzia.

CZEŚĆ III. WNIOSKI I POSTULATY

1. Normy prawne bez presupozycji?

Presupozycje są częścią języka, którym się posługujemy. Występują także w języku juralnym w tym w zapisach norm prawnych. Całkowite wyeliminowanie ich z języka juralnego nie jest możliwe. Językoznawcy do presupozycji zaliczają także zwroty, które w sensie logicznym przyjmują różnorodną postać implikacji. Nie jest możliwe sformułowanie pewnych norm prawnych inaczej, jak np. poprzez implikację, czy negację (przeczenie). A nawet jeżeli było by to możliwe zabieg taki nie dawał by — w sensie komunikacyjnym - niczego pozytywnego w zamian.

Niemniej zwrócenie uwagi na presupozycje, wyczerpanie na ich istnienie i taksonomię dla układających normy prawne i piszących o prawie jest bardzo potrzebne. Jest tak dlatego, że zarówno w języku mówionym, jak i w dokumentach wyrażonych na piśmie w tym we wszelkiego rodzaju aktach prawnych presupozycje mają tendencję do grupowania się — spiętrzania. Spiętrzone presupozycje oddziałują silniej, ale często rozmywają precyzję wypowiedzi. Zatrzymują uwagę, wymagają czasu, intelektualnego skupienia, do tego, żeby umysł słuchacza bądź czytelnika je „rozpakował”. Tymczasem „rozmycie” znaczeniowe i brak precyzji wypowiedzi juralnych z reguły nie jest potrzebne. Czasem adwokat może usiłować przyjąć interpretację przepisu prawnego korzystniejszą dla jego klienta, a prokurator taką, która pozwoli mu na podtrzymanie aktu oskarżenia. Ale ustawodawca, normodawca niższego szczebla, podmiot administracji wydający decyzję, bądź sporządzający ugodę powinni wypowiadać się jasno bez nadmiernego rozmycia znaczenia i sensu.

W lingwistyce semiotycznej przyjęło się uważać, iż znaczenie wypowiedzi polega na rozumieniu użytych w zdaniu słów i związków frazeologiczno-składniowych między nimi. Natomiast pojęcie sensu zawiera w sobie odczytanie intencji nadawcy komunikatu, a przynajmniej zbliżenie się do istotnych zamiarów, które wypowiadający czy zapisujący sentencję, miał na względzie.

Każdy student prawa już na pierwszym roku uczy się, że przepisy prawa stanowionego powinny być abstrakcyjne i generalne. Z czasem dowiaduje się, że ustawodawcy dążyli do unikania kazuistyki, enumeratywnego wymieniającego sytuacje, próby oddania w języku wszelkich możliwych zastosowań tworzonej przez nich normy. Stąd też w wielu ustawach i aktach niższego rzędu pojawiają się długie zdania, wielokrotnie złożone, których redakcja ma na celu

ująć maksymalnie dużą ilość przypadków, pozostawiając miejsce dla znawców wykładni i wszystkich stosujących prawo. Rzecz w tym, iż nie zdając sobie sprawy z głębi komunikacyjnej rzeczywistości języka, buduje się przepisy prawne, będące spiętrzonymi presupozycjami. Zestawione razem ze sobą np. przeczenia, czy implikacje nie tylko rozmywają precyzję znaczeniową normy prawnej, zdarza się często, że niweczą jej sens.

Często można i powinno się zastępować presupozycję w brzmieniu normy prawnej zwrotem kategoriowym. Takie zastąpienie nie musi wydłużać zapisu normy prawnej, a nawet jeżeli tak się stanie, stanowi to małą niedogodność w porównaniu z wątpliwościami interpretacyjnymi użytkowników. Tak więc wielokrotnie postulowana zwięzłość prawa nie zawsze musi stanowić jego zaletę. Sytuacji takiej doświadczają często w odniesieniu do literatury prawniczej studenci i początkujący prawnicy. Czyelnicy podręczników akademickich i komentarzy do ustaw przekonują się, iż lepiej uczyć się np. prawa cywilnego z obszernych podręczników a w przypadku wątpliwości, co do właściwego rozumienia interesującej ich normy prawnej, korzystać z opasłego komentarza, w którym wiele aspektów interpretacyjnych i praktycznych zostało wyjaśnione. W czasach współczesnych, kiedy Dzienniki Ustaw i i Monitor Polski zastępuje elektroniczna baza prawnicza, można zastanowić się, czy nie było by lepiej napisać ustawę o kilka stron dłuższą, za to przejrzystą dla wszystkich podmiotów stosującą ją w praktyce. Z całą mocą podkreślam, że w powyższych uwagach nie chodzi o promowanie po tylekroć wyklinanej kazuistyki. Ale mając do wyboru kazuistykę najeżoną presupozycjami, a więc wysoce dyskusyjną w swym przesłaniu i kazuistykę prawa wypowiedzianą w prostych, krótkich zdaniach — lepiej obcować z tę drugą bez presupozycji. Najlepiej zaś, kiedy przygotowany i odczytany twórca ustawy bądź innego aktu znajdzie i dobierze takie słowa, że przy zachowaniu sensu norma prawna nie będzie musiała przybierać formy wyrażenia presupozycyjnego. Przy tej okazji warto zatrzymać się nad innym, zbliżonym do poprzedniego problemem, który dla twórców prawa stał się „zmitologizowanym” zwyczajem. Rzecz w tym, że pod wpływem neopozytywistycznej filozofii i szkoły interpretacji prawniczej, przyjęto założenie, zgodnie z którym jeden paragraf, czy artykuł powinien stanowić odrębne zdanie (w sensie gramatycznym, interpunkcyjnym) [10]. W efekcie powstają normy prawne, przybierające postać zdań „tasiemcowych” — złożonych nie dwu-, ale trzykrotnie i więcej razy. Niestety temu wątpliwemu założeniu, sprzyjała praktyka orzecznictwa, która kropkę w obrębie konkretnego przepisu traktowała jako sygnał dający możliwość do interpretacyjnego rozbijania normy i uzupełniania w ten sposób powstałych luk, dowolnym typem zastosowanej wykładni. Mając świadomość jak trudno będzie zmienić tego rodzaju praktykę technika legislacyjna stoi przed dylematem: albo przyswoi zdobycze najnowszego językoznawstwa i neurolingwistyki powoli zmieniając nawyki interpretatorów prawa, albo nadal tworzone będzie prawo trudne, a w wielu wypadkach już w chwili ogłaszania — błędne.

2. Tworzenie prawa i organizacja biur prawnych

Tworzenie prawa we współczesnym świecie jest działalnością zbiorową zmierzającą do uproszczeń. Jak chodzi o akty prawne niższego rzędu strony internetowe oferują różnego rodzaju wzorcowe statuty stowarzyszeń, fundacji i spółek. Na dyskach CD można zakupić lub pozyskać w Internecie różnego rodzaju szablonowe wzory umów prawnych.

Z tych też powodów praca prawników w biurach prawnych często nabiera charakteru technicznego, w której często nieświadomione nawyki biorą górę nad uwagą i precyzją. Odbija się to szczególnie na jakości tworzonego prawa. Dokładna lektura takiego prawa przez wyczulonego lingwistycznie specjalistę pozwala wykryć szereg automatycznych zachowań językowych.

Problemy narastają i komplikują się, gdy przepisami prawnymi należy uregulować jakiś nowy obszar życia społeczno-gospodarczego, wkroczyć na teren ustawodawcy dotąd mało znany lub zupełnie nieznany, związany np. z postępem technicznym. W takich sytuacjach należałoby rozważyć szereg postulatów natury organizacyjnej skierowanych pod adresem biur prawnych różnego szczebla od biur prawnych pracujących na potrzeby parlamentu, czy głowy państwa po zespoły prawników skupionych w kancelariach, często pracujących na zlecenie zarówno ministerstw, jak i dużych korporacji i przedsiębiorstw prywatnych.

Jeżeli zespół prawniczy przystępuje do opracowywania projektu ustawy, którego celem jest uregulowanie nowej dziedziny stosunków społecznych winien składać się mniej więcej w 2/3 z wykwalifikowanych prawników i w 1/3 z zaproszonych specjalistów, którzy znają

potrzeby i problemy związane z mającą podlegać uregulowaniu materią. Jest to założenie dość oczywiste i nie wymaga dogłębnego tłumaczenia. Natomiast innym problemem związanym z kosztami i angażowaniem znacznej liczby osób jest kwestia czy projekt danego aktu prawnego powinien być przygotowywany przez jeden czy przez więcej zespołów. Sprawa nie jest oczywista, gdyż można rozważyć tu kilka rozwiązań. W dobie dzisiejszej, gdy regulowana materia bywa niekiedy dość skomplikowana a postęp naukowo-techniczny jest szybszy niż wymiana pokoleniowa, odchodzi się od koncepcji autorskich — takich, w których pracuje jeden zespół, pod kierownictwem doświadczonego lidera naukowca bądź praktyka. Nawet jeżeli zdecydowano się powołać z przyczyn organizacyjnych i finansowych jeden zespół, to i tak często przesyła się owoc jego pracy na zewnątrz do pojedynczych specjalistów — prosząc ich o uwagi, poprawienie ewidentnych błędów i ewentualnie szerszy komentarz, co do przyjętych rozwiązań. Z sytuacją optymalną mamy do czynienia wówczas, gdy nad projektem pracują dwa niezależne i konkurencyjne zespoły, nie kontaktujące się ze sobą w pierwszym etapie pracy. Po zakończeniu pierwszego etapu zespoły wymieniają się projektami i ich przedstawiciele porównują ich treść, wzajemnie punktując rozwiązania przejrzyste i nośne a wytykając konkurentom błędy. Na koniec uzgadniają całość jednolitego dokumentu. Oczywistym jest, że tego rodzaju organizacja angażuje większą ilość osób, często wydłuża czas pracy, a ponadto niesie zagrożenie, że przygotowywane w odrębnych zespołach projekty nie dadzą się ze sobą uzgodnić. Wówczas potrzebne jest powtórzenie całej pracy od nowa, przyjęcie wspólnych dla konkurujących zespołów założeń z nadzieją, że od nowa wykonana praca przyniesie spodziewany rezultat.

Z doświadczeń państw obcych jednoznacznie wynika, że napisanie spójnego i sensownego dużego tekstu przez więcej niż dwa zespoły, jest nierealne. Do tego dobrze jest, by były to zespoły, które już mają za sobą — czyli przed przystąpieniem do nowego zadania — zarówno czas konkurencji, jak i ściślejszej współpracy.

Doświadczenie neurolingwistyki i doświadczenia socjolingwistyczne (w przypadku tej drugiej subdyscypliny częściej są to eksperymenty) pokazują, że tego rodzaju pracochłonna procedura prac, pozwala uniknąć wielu błędów lingwistycznych i prawnych, a przez to osiągnąć zadawalający, prawidłowy efekt.

Kryzysy społeczne, jak uczą tego badania prowadzone nad przeszłymi epokami, często przejawiają się ogromnymi trudnościami w zakresie komunikacji społecznej. Trudności te niejednokrotnie wynikają z rozbieżności w sposobie rozumienia słów, a tym bardziej fraz znaczeniowych, przez ludzi wywodzących się z różnych grup etnicznych, społecznych, wiekowych, czy zawodowych. Prawo jako instrument polityki społecznej, zwłaszcza na etapie tworzenia, nie może symptomów tego zjawiska pomijać, czy nie zauważać.

Odkrycie oraz sklasyfikowanie presupozycji może niekiedy znakomicie ułatwić konstruowanie oraz rozumienie wypowiedzi i tekstów perswazyjnych. Może też niekiedy zwłaszcza w przypadku nieświadomego ich stosowania całkowicie wypaczyć intencję nadawcy komunikatu językowego. Dotyczy to zwłaszcza komunikatu posługującego się fachową terminologią prawną, a więc i tekstu przybierającego postać aktu normatywnego.

Przypisy:

[1] Grażyna Woroniecka, Interakcja symboliczna a hermeneutyczna kategoria przedrozumienia, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998.

[2] Koncepcja presupozycji bywa niekiedy przeciwstawiana koncepcji scenariuszy i metaprogramów w ten sposób, że metaprogramy to mechanizmy nawykowe, a presupozycje - innowacyjne. To zaś, na ile stanowią one innowację, a na ile zostaną przyjęte jako coś naturalnego, zależy nie tylko od elastyczności naszego umysłu, ale przede wszystkim od języka, który neutralizuje i oswaja - wygładza ostrość poznawania tego, co nowe i odmienne. Na temat metaprogramów zob. Jerzy J. Kolarzowski, Preferowane style myślenia - metaprogramy, "Studia Semiotyczne", t. XXIV, wyd. PTS, Warszawa 2001.

[3] Na temat klasyfikacji presupozycji zobacz szerzej: Jerzy J Kolarzowski, Użycie presupozycji jako werbalnej techniki wywierania wpływu, [w] Studia Semiotyczne t. XXV wyd. PTS, Warszawa 2003.

[4] Por. John L. Austin, Mówienie i poznawanie, PWN, Warszawa 1993, (Bibl.

Współczesnych Filozofów); John R. Searle, *Umysł, język, społeczeństwo*, Wyd. CIS & wyd. W.A.B. Warszawa 1999 (seria Masterminds).

[5] Rozróżnienie języka prawnego i prawniczego propagowała w Polsce praca B. Wróblewskiego, *Język prawny i prawniczy*, Kraków 1948. O przedsięwzięciu tego prawnika z perspektywy lat można powiedzieć, że w kontekście naszej wiedzy o języku i jego strukturach "głębokich" jest to rozróżnienie problematyczne. Sprowadza się ono do wykazywania zewnętrznych różnic w sposobie posługiwania się językiem, nie dotyczy zaś samego języka. Próba podjęta przez B. Wróblewskiego ze względu, na niemożność podania konsekwentnego kryterium dotyczącego wprowadzonego podziału, okazała się problemem nietrafnie postawionym z punktu widzenia analityczno-lingwistycznie zorientowanego prawoznawstwa. Wyjęte z kontekstu wyrażenie nie może być zakwalifikowane do któregoś z wyróżnionych języków.

[6] Arthur Kaufman, *Rozważania wstępne nad logiką prawniczą i ontologią relacji*. Założenia personalistycznej teorii prawa, przekł. G. Skąpska [w:] "Colloquia Communia" 6/41/1988-1/42/1989, s. 93 -103.

[7] Referuję na podstawie: K. Mudyń, *O niektórych warunkach skutecznej komunikacji w ujęciu NLP*, "Prakseologia", nr 139, 1999, s. 46-47.

[8] • - taki znak anonsuje przykłady presupozycji w języku potocznym, w normach prawnych i ewentualne propozycje użycia języka juredycznego bez presupozycji.

[9] W tekście używam przyjętych skrótów aktów prawnych K. P. - Kodeks Pracy; K K.-s.) - kodeks Karno-skarbowy; K. P. A. - kodeks postępowania administracyjnego; K. P. K. - kodeks postępowania karnego; K. C. - kodeks cywilny; K. S. H. - kodeks spółek handlowych; K. R. - kodeks rodzinny; U. C. - ustawa celna.

[10] Por. J. Wróblewski, *Zasady tworzenia prawa*, Warszawa, PWN, 1989.

Jerzy Kolarzowski

Doktor, adiunkt w Instytucie Historyczno-Prawnym Uniwersytetu Warszawskiego (Wydział Prawa i Administracji). Współzałożyciel i rzecznik prasowy PPS (1987 - luty 1988), zwolniony z pracy w IPI PAN (styczeń 1987), współredagował Biuletyn Informacyjny Ruchu Wolność i Pokój (1986-1987), sygnatariusz platformy Wolność i Pokój (1985), przekazywał i organizował przesyłanie m.in. do Poznania, Krakowa, Gdańska, Lublina i Puław wielu wydawnictw podziemnych. Posiada certyfikat „pokrzywdzonego” wystawiony przez IPN w 2003 r. Master of Art of NLP. Pisze rozprawę habilitacyjną "U podstaw europejskiej filozofii praw człowieka. Narodziny jednostki w sferze publicznej i prywatnej w pismach Braci Polskich". Zainteresowania: historia instytucji życia publicznego i prywatnego, myśl etyczna i religijna Europy (zwłaszcza okresu reformacji). Bada nieoficjalne nurty i idee inspirowane kulturą europejską. Hobby: muzyka poważna, fotografia krajobrazowa. Autor książki [Filozofowie i mistycy](#)



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 23-01-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4566) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4566>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl